

## "Kryminalne Tango" - czyli przygoda POLicjanta Donald.

---

W ciemnym parku, w środku nocy,  
biała kartka wpadła w czujne POLicjanta Donald, oczy.  
Donald najpierw sprawdził, czy aby się nie myli.  
To znaczy przetarł oczy.  
W środku nocy.

I poczekał do tego ....  
do dnia białego.

O świcie wszystko dokładnie tak samo było!  
I to właśnie POLicjanta Donald zaniePOkoilo.  
Noskiem swoim, czuł że kryminalna to zagadka.  
POdszedł. POdniósł. POpatrzył POd słońce  
które już paliło.  
I Pomyślał: Yyyyes, to już inna gadka.

I zdziwił się! I to nie raz lecz dwa, czy coś koło tego.  
Tak! Miał rację! To zagadka! Coś takiego....!?  
Dokładnie nie wiedział, o co tu chodziło.  
Czuł jednak coś i to go dziwiło.

Gdy wtem! ....  
Obok przeszedł grabarz który szedł do pracy.  
Szedł smutny. Grabarz niemy był.  
Stój!! Krzyknął POLicjant Donald.  
Hande hoh! Wszystko, co od tej chwili  
POwiesz może być użyte przeciwko tobie!

Gdyby grabarz był zmarły to przewrócił by się w grobie.  
Ze śmiechu.  
Nie śmieć się! Śmiech też może być użyty przeciwko tobie.  
(Ale tego to już nie jestem pewien - dodał rezolutnie)

Co to jest!? Zapytał POLicjant Donald grabarza.  
Grabarz nic nie odpowiedział.  
Oo.. gagatku! Będziesz siedział!  
Donald czujny jest. Jak Pies.  
Jak owczarek PO-niemiecki.

Grabarz machał ramionami  
tak jak ptak trzepocze skrzydłami.  
Oj, nie z nami takie sztuczki, nie z nami.  
Pomyślał POLicjant Donald  
i przywiązał grabarza do ławki.

Kartkę POłożył tam gdzie wcześniej była  
i czekał na kolejnego POdejrzanego.  
Właśnie człapała bacia Stefania  
do przychodni na badania.

Łapać drania!!!  
Pomyślał brawurowo POLicjant Donald.

PO minutce:  
grabarz i babcia byli w kupce.

A PO godzinie  
dzielny POLicjant Donald  
zadzwoił na miejski stadion.  
POprosił o dostarczenie wszystkich  
stadionowych .... ławek

I kto wie jak by się to skończyło  
gdyby wieczorem mała Ania  
nie szła alejką na lekcje skrzypiec.  
Ania dzieckiem jest: więc wszystko wiedziała.

I gdy dzielny POLicjant Donald  
POkazał jej kartkę  
a vista z kartki zagrała  
"Kryminalne Tango".  
To właśnie nutki tego tanga były na kartce.

Tysiące "ławkowiczów" Ani klaskały.  
I "Kryminalne Tango" cały wieczór słuchały.  
Może i nocą Ania by jeszcze bisowała  
ale do szkoły na lekcje POgnała.

.....  
Nasz POLicjant Donald to matolek.  
Nie lubił się uczyć w szkole.  
Nie wiedział więc, że nutki to nie szyfr.

Ale PO co mówię wam to wszystko?  
PO co? Otóż ....

Morał ....  
Starajcie się jak najwięcej nauczyć w szkole.  
By nikt na was nie krzyczał: Donald ty matole!  
:)

*Bołoz Zygmunt*